

**Sygnatura akt VI Ka 362/19**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **11 czerwca 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Protokolant Monika Dąbek

przy udziale Artura Buli Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T.

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2019 r.

sprawy **H. B.** ur. (...) w P.

syna B. i L.

oskarżonego z art. 177§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 22 listopada 2018 r. sygnatura akt III K 934/16

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten sposób, że obniża wysokość orzeczonej w nim nawiązki do kwoty 3.000 zł (trzech tysięcy złotych);
2. w pozostałej części utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 60 zł (sześćdziesiąt złotych).

**Sygn. akt VI Ka 362/19**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 listopada 2018 roku w sprawie o sygnaturze III K 934/16 Sąd Rejonowy w Gliwicach:

1. na mocy art. 66 § 1 i 2 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne wobec H. B. o to, że w dniu 26 lutego 2016 roku w P. na skrzyżowaniu ulic (...) i (...) kierując samochodem marki H. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nieumyślnie spowodował wypadek komunikacyjny w ten sposób, że poruszając się ulicą (...) nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu rowerem R. S. poruszającemu się ulicą (...) wskutek czego zmusił go do gwałtownego hamowania, w wyniku którego utracił on panowania nad kierowanym rowerem i upadł doznając obrażeń ciała w postaci skośno-spiralnego złamania III kości śródreżcza lewego, stłuczenia ze skręceniem barku prawego, punktowej rany małżowiny usznej lewej, które to obrażenia spowodowały u niego naruszenie prawidłowych czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k., ustalając okres próby na 1 rok;

2. na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzekł wobec oskarżonego H. B. obowiązek zapłaty na rzecz pokrzywdzonego R. S. kwotę 5.000 złotych tytułem nawiązki;

3. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego R. S. kwotę 840 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika;

4. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. i art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych oraz art. 624 § 1 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.738,00 złotych tytułem części wydatków oraz obciążył go opłatą w kwocie 100 złotych, a w pozostałym zakresie zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od wyroku wywiódł oskarżony, który zaskarżając orzeczenie w całości zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na błędnym przyjęciu, że w dniu 26 lutego 2016 roku pojazd kierowany przez oskarżonego ruszył bezpośrednio przed nadjeżdżającym rowerzystą, że pojazd przemieścił się, że doszło do nieustąpienia pierwszeństwa przejazdu, że pojazd oskarżonego w pokolizyjnym położeniu uniemożliwił lub utrudnił rowerzyście przejazd bez zmiany toru jazdy, jak również, że pokrzywdzony w żadnym stopniu nie przyczynił się do zdarzenia, podczas gdy prawidłowe ustalenia wskazują, że pojazd od zatrzymania przed wjazdem na skrzyżowanie do zdarzenia z udziałem rowerzysty się nie przemieszczał, że pojazd oskarżonego nie utrudniał rowerzyście jazdy i nie zmuszał do zmiany toru jazdy i że zachowanie oskarżonego stanowi nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu, a nadto, że zachowanie pokrzywdzonego, tj. błędne hamowanie nie doprowadziły do wywrócenia się roweru i obrażeń ciała u pokrzywdzonego, co jest bezpośrednią przyczyną skutku w postaci naruszenia czynności narządów ciała i rozstroju zdrowia pokrzywdzonego;

2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegającą na:

a. bezpodstawnym oddaleniu wniosku dowodowego oskarżonego o przeprowadzenie eksperymentu procesowego i niewyjaśnienie zarówno w motywach ustnych, jak i pisemnych, z jakich powodów sąd uznał powyższy dowód za nieprzydatny,

b. wadliwej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego i uznanie wyjaśnień oskarżonego w części za niewiarygodne, choć poza zeznaniami pokrzywdzonego pozostałe dowody, a zwłaszcza z osobowych źródeł dowodowych są zbieżne z wersją przedstawioną przez oskarżonego,

c. braku oceny wiarygodności zeznań świadka Z. K., bowiem z jednej strony sąd w całości opiera się na nich ustalając stan faktyczny, z drugiej uznaje je za niespójne i niekonsekwentne, co wskazywałoby na uznanie, że w całości nie mogą być uznane za wiarygodne, nadto bezpodstawne przyjęcie, że relacja świadka nie ma kluczowego znaczenia w sprawie podczas, gdy świadek relacjonuje najistotniejszą w procesie okoliczność a mianowicie, czy pojazd oskarżonego nie przemieścił się,

d. wadliwą ocenę zeznań R. S. i przyjęcie, że zeznania te są logiczne i spójne, podczas gdy zeznania złożone po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym i złożone w późniejszych etapach postępowania różnią się w istotnych fragmentach a świadek tych sprzeczności nie potrafił logicznie wytłumaczyć,

e. wadliwą oceną opinii biegłego poprzez przyjęcie, że opinia jest pełna i nie zawiera sprzeczności podczas, gdy opinia jest wadliwa poprzez: po pierwsze bezzasadne przyjęcie, że pokrzywdzony nie przyczynił się do zdarzenia drogowego podczas, gdy błędna decyzja pokrzywdzonego spowodowała uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego, bezpodstawne przyjęcie przez biegłego, że naruszenie przez oskarżonego linii ciągłej „STOP” w okolicznościach sprawy, biorąc pod uwagę widoczność w miejscu wjazdu powodowały konieczność przekroczenia linii, aby zapewnić sobie należyte pole widzenia, bezzasadnym przyjęciu, że pojazd oskarżonego ruszył, bezzasadnym przyjęciu, że pojazd oskarżonego wjechał na jezdnię drogi, na której poruszał się rowerzysta i utrudnił przejazd tą jezdnią, podczas gdy droga w tym

miejscu biegnie w sposób kolisty, jest widoczna krzywizna, która powoduje, że optycznie mogło wydawać się, że pojazd mógł wjechać na jezdnię, podczas gdy tak nie było;

f. dowolnej ocenie materiału dowodowego, a to oparciu ustaleń faktycznych na sprzecznych zeznaniach, a to Z. K., która zeznała, że pojazd oskarżonego się nie przemieszczał i R. S., który twierdził, że pojazd oskarżonego przemieścił się; sąd ustalając stan faktyczny dał wiarę w całości zeznaniom obu tych świadków, choć wersje przez nich prezentowane są sprzeczne, nadto polegające na bezpodstawnym wyeliminowaniu części wyjaśnień oskarżonego jako niewiarygodnych, nadto sąd nie wyjaśnił z jakich powodów uznał, że naruszenie zasad bezpieczeństwa miało charakter nieumyślny, co ma znaczenie między innymi przy orzekaniu nawiązki;

3. rażąco niewspółmierność orzeczonej nawiązki na rzecz pokrzywdzonego R. S. w kwocie 5000 złotych, podczas gdy doznane obrażenia ciała nie uzasadniają rozmiarów takiej krzywdy a dodatkowo nawiązka nie uwzględnia oczywistego przyczynienia się pokrzywdzonego do wypadku.

W oparciu o tak postawione zarzuty oskarżony wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie go od zarzuczonego mu czynu, a z ostrożności procesowej o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelację oskarżonego uznać należało za zasadną jedynie w zakresie, w jakim kwestionowała ona wysokość orzeczonej nawiązki oraz ustalony brak przyczynienia się pokrzywdzonego do wypadku. W pozostałej części zarzuty sformułowane w środku odwoławczym ocenić należy jako bezzasadne.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wskazać na wstępie należy, że w ocenie Sądu odwoławczego skuteczne podnoszenie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych dotyczy wyłącznie sytuacji, w której prawidłowo ujawniono dowody stanowiące podstawę orzeczenia, a także dokonano prawidłowej ich oceny, a sąd, ustalając stan faktyczny, wziął pod uwagę wszystkie dowody ujawnione w postępowaniu, a także prawidłowo je ocenił, lecz ustalając stan faktyczny na podstawie tych dowodów, pominął wynikające z nich fakty istotne w sprawie albo ustalił fakty, które wcale z danego dowodu nie wynikają (błąd braku) lub wynikają, ale zostały zniekształcone (błąd dowolności), przy czym błąd dowolności może polegać również na wadliwym wnioskowaniu z prawidłowo ustalonych faktów (tzw. faktów ubocznych) co do istnienia lub nieistnienia faktu głównego (kwestii sprawstwa). Mając świadomość istnienia również poglądów, które możliwość stawiania zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wiążą także z przypadkami, gdy źródłem tego błędu są uchybienia natury procesowej, w szczególności naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że stawianie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wywodzonego z naruszenia prawa procesowego ma charakter wtórny i jest całkowicie zbędne, podobnie jak stawianie zarzutu naruszenia prawa materialnego z równoczesnym kwestionowaniem prawidłowości ustaleń faktycznych.

Poczynione przez sąd I instancji ustalenia faktyczne znajdują jednoznaczne oparcie w zeznaniach pokrzywdzonego i pozostałych dowodach uznanych przez ten sąd za wiarygodne. W takiej sytuacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych uznać należy za całkowicie bezzasadny, a problematyka uznania poszczególnych dowodów za wiarygodne i częściowego odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego rozważana może być wyłącznie pod kątem zaistnienia uchybienia prawa procesowego, w szczególności art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

Odnosząc się do zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego wskazać należy:

Oddaleniu wniosku dowodowego oskarżonego o przeprowadzenie eksperymentu procesowego uznać należy za całkowicie prawidłowe w sytuacji, gdy sąd dysponował bardzo bogatym materiałem fotograficznym obrazującym miejsce zdarzenia. W szczególności zdjęcia stanowiące element opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego precyzyjnie obrazują pole widzenia kierowcy pojazdu w sytuacji, gdy pojazd ten znajduje się przed linią zatrzymania na krytycznym skrzyżowaniu (patrz: zdjęcia z kart 156-158) Nie sposób utrzymywać w takiej sytuacji, że przeprowadzenie

eksperymentu na miejscu zdarzenia mogłoby dostarczyć nowych i nieznanych dotąd informacji istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W polu widzenia kierowcy prawidłowo zatrzymującego pojazd znajdował się obszar ul. (...) oddalony 15-20 metrów od miejsca obserwatora widoczny bezpośrednio, jak też w dalszej odległości widoczny za pośrednictwem lustra. Nie sposób uznać, aby eksperyment mógł w jakikolwiek stopniu wpłynąć na ocenę tych parametrów.

Wadliwa ocena zgromadzonego materiału dowodowego i uznanie wyjaśnień oskarżonego w części za niewiarygodne, ma zdaniem skarżącego wynikać z okoliczności, że poza zeznaniami pokrzywdzonego pozostałe dowody, a zwłaszcza z osobowych źródeł dowodowych są zbieżne z wersją przedstawioną przez oskarżonego. W żadnym wypadku nie można jednak uznać wadliwości oceny wyjaśnień oskarżonego jako niewiarygodnych z tego powodu, że przeczyły im jedynie zeznania pokrzywdzonego. Ocena wiarygodności dowodów dokonywana przez sąd pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. i obowiązkiem sądu było rozstrzygnięcie wątpliwości wynikających z faktu sprzeczności pomiędzy relacją oskarżonego i pokrzywdzonego co do przebiegu zdarzenia. W sytuacji gdy sąd uznał zeznania pokrzywdzonego za wiarygodne z uwagi na ich logikę, konsekwencję i zgodność z zasadami doświadczenia życiowego, miał pełne prawo odmówić wiary sprzecznym z tymi zeznaniami wyjaśnieniom oskarżonego. Co do pozostałych osobowych źródeł dowodowych wskazać wypada, że żadne z nich nie dostarczyło bezpośrednich obserwacji z przebiegu zdarzenia, stąd powoływanie się na relacje osób, które o przebiegu zdarzenia dowiedziały się jedynie z relacji oskarżonego bądź pokrzywdzonego, bądź też mogły zrelacjonować położenie pojazdów po wypadku, bądź też w pewnej odległości czasowej od jego zaistnienia, nie może mieć zasadniczego znaczenia.

W istocie można wytknąć sądowi I instancji za oskarżonym niespójność pisemnego uzasadnienia wyroku, skoro z jednej strony wskazał on zeznania Z. K. jako źródło poczynionych ustaleń faktycznych a z drugiej strony uznał relację tego świadka za niespójną i niekonsekwentną czyniąc przy tym uwagę, że zeznania te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie mniej uznanie relacji za niespójną i niekonsekwentną dowodzi, że w istocie sąd I instancji krytycznej oceny wiarygodności świadka dokonał. Krytyczna ocena jest w tym przypadku w pełni uzasadniona, gdy uwzględnimy zakres sprzecznie relacjonowanych przez świadka informacji. Co prawda nie można zgodzić się z sądem, że relacja ta nie miała żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro miała ona dowodzić podnoszonej przez oskarżonego okoliczności, że jego pojazd przekroczył linię zatrzymania dużo wcześniej przed wjechaniem na to skrzyżowanie rowerzysty, niemniej w ocenie Sądu odwoławczego możliwość czynienia ustaleń w tym zakresie w oparciu o zeznania Z. K. jest obciążona znacznym ryzykiem błędu i to nie tylko z powodu niespójności, jakie pojawiły się w jej relacji. Świadek minęła samochód oskarżonego stojący na skrzyżowaniu, udała się do własnego domu i po dość znacznym upływie czasu ponownie pojawiła się na miejscu zdarzenia. Jej relacja miała wykazać, że samochód oskarżonego nie zmienił swojego położenia od momentu, kiedy świadek mijala go na skrzyżowaniu. Krytycznie odnieść należy się do możliwości rzetelnego zapamiętania przez świadka dokładnego miejsca, w którym pojazd oskarżonego znajdował się w chwili, gdy świadek widziała go pierwszy raz. Z jednej strony sytuacja, w której świadek miała dokonać pierwszej obserwacji, była rutynowa, co sprawia, że brak było u świadka sposobności do zwrócenia uwagi na taki szczegół, jak dokładne położenie pojazdu oskarżonego. Z drugiej zaś strony przemieszczenie pojazdu zrelacjonowane przez pokrzywdzonego nie było wielkie, stąd też i z tego powodu dostrzeżenie przez świadka różnicy w położeniu pojazdu mogło być zasadniczo utrudnione. Z tego też powodu depozycje świadka, o tym, że pojazd oskarżonego nie zmienił swojego położenia, w sytuacji gdy okoliczności tej przeczą konsekwentne i spójne zeznania pokrzywdzonego, uznać należy za niewiarygodne.

Nie znajduje oparcia w materiale dowodowym twierdzenie oskarżonego jako zeznania pokrzywdzonego R. S. złożone na poszczególnych etapach postępowania różniły się w istotnych fragmentach a świadek tych sprzeczności nie potrafił logicznie wytłumaczyć. Zmiana zeznań pokrzywdzonego dokonana już na etapie postępowania przygotowawczego polegała na krytycznym odniesieniu się do wcześniej wskazywanych przez niego odległości, w szczególności stopnia w jakim pojazd oskarżonego przekroczył linię zatrzymania. Świadek wyjaśnił przy tym, że do zmiany relacji skłoniło go ponowne udanie się na miejsce zdarzenia. Jako całkowicie dowolne i arbitralne uznać należy odczytanie tej zmiany przez oskarżonego jako będącej efektem uzyskania przez pokrzywdzonego porady prawnej i motywowanej wycofaniem się z okoliczności wcześniej relacjonowanych w sposób dla pokrzywdzonego niekorzystny. Także

dodatkowe wskazanie przez pokrzywdzonego okoliczność, iż w czasie podjętego przez niego hamowania roweru pojazd oskarżonego znajdował się wciąż w ruchu, w żadnym razie nie może być uznane za motywowane uzyskaniem korzystnego rozstrzygnięcia sądu uzupełnienie wcześniejszych relacji, skoro z tych wcześniejszych relacji nie wynika, aby o tę okoliczność pokrzywdzony był rozpytywany.

W kwestii oceny opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków Sąd odwoławczy zgodzić musi się z twierdzeniami skarżącego, że opinia ta nie jest przekonująca w zakresie w jakim biegły wywiódł, że nie ma podstaw, aby wymagać od rowerzysty, aby posiadał ponadprzeciętne umiejętności i potrafił utrzymać rower na kołach podczas gwałtownego hamowania oboma hamulcami. W oparciu o tę tezę biegły uznał, że rowerzysta nie przyczynił się do powstania wypadku. Oczywistym jest jednak, że gdy z relacji pokrzywdzonego wynika, że jego upadek polegał na tym, że przeleciał on nad kierownicą swojego roweru, to sytuację taką wiązać należy z różnią pomiędzy siłą hamowania w przednim i tylnym hamulcu. Taki sposób hamowania uznać należy za nieumiejętny i niebezpieczny. Znajomość i umiejętność techniki jazdy na rowerze we wskazanym zakresie trudno uznać, za wymóg ponadprzeciętny. Z tego też powodu w ocenie Sądu odwoławczego nie sposób odeprzeć twierdzenia o przyczynieniu się pokrzywdzonego do zaistnienia wypadku, w sytuacji gdy nie doszło do kolizji roweru z pojazdem oskarżonego, jak też w sytuacji w której pokrzywdzony miał wystarczająco dużo miejsca, aby ominąć ten pojazd. W pozostałym zakresie opinia biegłego nie budzi jednak żadnych zastrzeżeń. W szczególności nie budzi zastrzeżeń przyjęcie przez biegłego, że naruszenie przez oskarżonego linii ciągłej „STOP” w okolicznościach sprawy naruszało zasady bezpieczeństwa powodując zagrożenie skutkujące zaistnieniem wypadku drogowego. Oczywiście w sytuacji opisywanej przez oskarżonego, a więc gdyby naruszające przepisy ruchu drogowego przekroczenie linii zatrzymania miało miejsce przed wjechaniem rowerzysty na skrzyżowanie, a pojazd oskarżonego nie znajdował się w ruchu, brak byłoby związku przyczynowego pomiędzy takim zachowaniem oskarżonego a hamowaniem i upadkiem pokrzywdzonego. Problem jednak w tym, że zgodnie z ustaleniami sądu I instancji opartymi na uznanych za wiarygodne zeznaniach pokrzywdzonego, przekroczenie linii zatrzymania nastąpiło w momencie, gdy rowerzysta przejeżdżał przez skrzyżowanie. Dostrzegając naruszający przepisy ruchu drogowego manewr wykonany przez oskarżonego, rowerzysta prawidłowo zareagował zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania, zgodnie z którą oczekiwanie, że pozostali uczestnicy ruchu drogowego będą stosować się do jego zasad, jest uprawnione jedynie do momentu, w którym uczestnicy ci nie ujawniają przez swoje zachowanie, że do tych zasad mogą się nie zastosować. Inaczej mówiąc pokrzywdzony widząc przekraczającą linię zatrzymania pojazd oskarżonego nie miał obowiązku przewidzieć, że przekroczenie linii nie wiąże się z zamiarem wjechania na skrzyżowanie i kontynuowania jazdy, a miało na celu zwiększenie pola widzenia oskarżonego. Dokonanie przez oskarżonego takiego manewru w sytuacji gdy jego zamiary dla innych uczestników ruchu nie były czytelne, uznać należy za naruszające zasadę należytej ostrożności w ruchu drogowym. Naruszenie to pozostaje w oczywistym związku przyczynowym ze skutkiem, którym było gwałtowne hamowanie pokrzywdzonego i jego upadek na jezdnię, wskutek którego doznał on obrażeń ciała.

Mając na uwadze przyjęte przez Sąd odwoławczy przyczynienie się pokrzywdzonego do zaistnienia wypadku niezbędne było zmniejszenie wysokości orzeczonej na rzecz pokrzywdzonego nawiazki do poziomu 3000 złotych z uwagi na treść art. 362 kodeksu cywilnego zgodnie z którym, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przepis ten ma również zastosowania do do rozstrzygnięć opartych na art. 46 k.k.

Wobec braku innych uchybień, w szczególności podlegających uwzględnieniu z urzędu przez Sąd odwoławczy, w pozostałej części zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

Wobec nieuwzględnienia w zasadniczej części apelacji oskarżonego zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k. należało obciążyć go kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze. Na koszty te złożyły się: wydatki tego postępowania ograniczone do ryczałtu w wysokości 20 złotych za doręczenie pism i wezwań zgodnie z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz.U. 2013.663 j.t.) oraz opłata za nieuwzględnioną apelację skierowaną przeciwko rozstrzygnięciu o winie

w wysokości opłaty należnej za postępowanie przed sądem I instancji, stosownie do art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. Dz.U. z 1983 r., nr 49 poz. 223 z późn. zm.)